№ 22. 3 CZERWCA 1923 r. Rok I.

■ Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym ■



Cena Tygodnika kwartalnie jeden złoty polski.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy szerokości całej szpalty— 5 groszy polskich.

KALENDARZYK.
3. N. Erazma B. M.
4. P. Franciszka Carac. W.
5. W. Bonifacego B. M.
6. Ś. Norberta B. W.
7. C. Roberta Op.
8. P. † Maksyma B. W.
9. S. Pryma i Felicjana M.

Szanujmy drzewa przydrożne.

Przez długie lata niewoli gospodarka gminna i powiatowa była zaniedbana do tego stopnia, że o drogach polskich utarło się powszechnie takie pojęcie jak gdyby kraj nasz był na najniższym poziomie kultury.

To też od pierwszych poczynań samorządowych w wolnej Polsce widzimy wytężoną pracę, w urzędach Wydziałów Powiatowych, zwróconą w kierunku odrodzenia życia gospodarczego.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje powiat Łaski. Dosyć spojrzeć na zestawienie rachunkowe sejmiku pow. Łaskiego za rok 1922. Cyfry same mówią za siebie: popieranie rolnictwa — 19,045,054; szkolnictwo i oświata 31,252,651 mk; dobroczynność, szpitalnictwo, zdrowotność — 27,207,260 mk. i.t.d.

Nie dosyć że sejmik utrzymuje gimnazjum, świetnie prowadzone przez dzielnego dyrektora p. Porębskiego; nie dosyć, że sejmik wydaje olbrzymie sumy na cele oświatowe, kulturalno-społeczne i dobroczynne, o które troszczy się szczególniej sekretarz Wydziału p. Chudzyński; nie dosyć uchwalić podatki i je zbierać, ale umiejętne wyzyskanie grosza publicznego stanowi zasługę urzędu Wydziału Powiatowego.

Społeczeństwo chętnie przyjmuje wszelkie obciążenia podatkowe, ponieważ widzi kierownictwo ręki fachowej, urzędników pracujących więcej z poczucia obywatelskiego, jak z obowiązku biurokratycznego.

Każdy kto przejeżdża przez powiat Łaski musi zwrócić uwagę na pracę gospodarczą władz samorządowych. Nie widać tutaj dziurawych mostów, wyboi na szosach, drogi bite utrzymane są w należytym porządku, wysadzone drzewami. Nie małą pod tym względem położył zasługę p. inżynier T. Gałąska, kierownik Zarządu Drogowego. Tylko w obecnym roku na wiosnę drogi bite zostały wysadzone drzewami owocowemi i alejowemi na przestrzeni 25 kilometrów, jak nam świadczy następujący komunikat:

Sadzenie drzewek zostało dokonane na następujących traktach:

1) Łask-Zelów w stronę Gorczyna, w Czestkowie i w Buczku w stronę Łasku i Zelowa. 2) Buczek-Szczerców: od Buczku w stronę Kurówka, w Kurówku i na odcinku Lubiec Szczerców. 3) Kaliska: od Łasku w stronę Kolumny, od obecnej granicy m. Pabjanic w stronę Dobronia i od m. Łasku do stacji kolejowej. 4) Łask-Szadek: od stacji kolejowej do Bałucza. 5) Łask-Lutomiersk: od przejazdu kolejowego

w stronę Krzucza i od Lutomierska w stronę Wodzierad. 6) Lutomiersk-Szadek: od granicy pow. Łódzkiego w stronę Wrzący, od Kościoła w Lutomiersku w stronę Kwiatkowic i od Lutomierska w stronę Wygody Mikołajewskiej. 7) Łask-Widawa: od m. Łasku w stronę Łopatek, w Pruszkowie, w Sędziejowicach i od Widawy w stronę Rogoźna. 8) Widawa-Rychłocice : od Widawy w stronę Rychłocic. 9) Widawa-Zduńska-Wola: od Widawy w stronę Podgórza, od Podgórza w stronę mostu i od Pstrokoń w stronę Zapolic i Rębieszowa. 10) Pstrokonie-Sieradz: od Pstrokoń w stronę Strońska. 11) Pabjanice-Lutomiersk; od przejazdu kolejowego w stronę Karniszewic. 12) Pabjanice-Konstantynów: od przejazdu kolejowego w stronę Górki Pabjanickiej. 13) Pabjanice-Rzgów: od zakrętu w stroną Rzgowa.

Koszt obsadzenia dróg jest bardzo znaczny a ma na celu z jednej strony upiększenie naszych dróg, z drugiej zaś strony osiągnięcie dochodu z tych drzew na pokrycie wydatków drogowych i w ten sposób mieszkańcy powiatu płacić będą coraz mniejsze podatki na utrzymanie dróg w miarę tego jak zwiększać będziemy ilość kilometrów obsadzania drzewkami owocowemi i alejowemi.

Znaczną przeszkodą w utrzymaniu wysadzonych drzewek na drogach są złoczyńcy, którzy w barbarzyński sposób niszczą posadzone młode drzewka, niszczą mienie całego społeczeństwa.

Sejm Ustawodawczy Ustawą z dnia 7 października 1921 r. Nr. 89, zabronił wycinania i niszczenia wszelkich drzew pod karą do 100,000 mk. lub dwa miesiące aresztu, ustawa ta jest obecnie stosowna z całą surowością.

Ustawy same nie wystarczą, trzeba wyrobić w ludzie naszym poczucie obowiązku szanowania cudzej własności i troskę o dobro ogólne. Jeżeli Państwo ponosi straty, jeżeli społeczeństwo nie posiada źródeł dochodu na potrzeby ogólne, to każdy obywatel musi płacić większe podatki, staje się uboższym.

W tym uświadomieniu ludu naszego wielką pomoc mogą okazać sz. ks. Proboszczowie i Nauczycielstwo. Gdyby w każdym kościele po kazaniu, tylko w kilku słowach, przypomniał zawsze ks. proboszcz swoim parafjanom o znaczeniu drzew przydrożnych; gdyby, w obecnym czasie katechizacji dzieci, ks. katecheci i nauczyciele zwracali uwagę dzieciom jak wielkim jest występkiem łamanie i niszczenie drzew przydrożnych, to nie potrzeba kar, aresztów — w niedługim czasie nasze drogi zamieniłyby się w piękne sady owocowe.

Dla tego zwracamy się z gorącym apelem do wielebnych księży Proboszczów i sz. pp. Nauczycieli: przyjdźcie z pomocą władzom samorządowym, uświadamiajcie społeczeństwo o

---

18.

Tam i z powrotem.

(Z pamiętnika lekarza).

Przez autora dzieł „Tarcza i strzała, „Serce i świat" „Głębiny życia" i t. d

Ciąg dalszy.

Chętnie byłbym Helenie przeszkodził w wypowiedzeniu tych słów, ale nie mogłem nic temu zaradzić.

I pozostaliśmy sami w pokoju. Któż nie odczuje męczącego położenia! Co ja miałem powiedzieć, od czego mogła ona rozpocząć? Zbliżyła się do stołu, na którym leżał zbiór fotografji i zaczęła go przeglądać. Wkrótce jednak opanowałem się i nawet zawstydziłem się mego głupiego zmieszania. „Cóż cię tak obchodzi ta dziewczyna"? powiedziałem sobie. „Czyż jesteś obowiązany zdawać jej rachunek z twego sposobu myślenia i postępowania? Czyż chcesz złożyć swą broń przed krzesło sędziego o dwojgu pięknych oczach"?

Tak wlewałem w siebie odwagę i stałość. Już z powodu Henryka byłem na nią gniewny. Ona bezwątpienia wyrządziła mu wielką przykrość, ona zburzyła jego szczęście. Jej to przyszło z łatwością odrzucić go spokojnie i z chłodem. Tak może zbytni zapał religijny serce wystudzić i zamienić w kamień. Uzbrojony i opancerzony podobnymi myślami, podszedłem do niej i rzekłem!

„Moja szanowna pani, może to nie będzie od rzeczy przypomnieć, żeśmy się już raz widzieli, chociaż tylko przez krótką chwilkę. Zapewne pani zauważyła, że obecnie zupełnie inaczej myślę niż wtenczas, kiedyśmy się spotkali. Ja się tego nie zapieram. Chcę pani otwarcie powiedzieć prawdę. Pragnę być i pozostać godnym szacunku i szlachetnym człowiekiem, ale tak już nie wierzę i nie myślę, jak wierzyłem niegdyś i myślałem w czasie tego wschodu słońca".

Byłem przygotowany spokojnie przyjąć jej wyrzuty i napomnienia i postanowiłem sobie nie stawiać żadną miarą przeszkód potokowi jej słów pobożnych. Ona milczała przez chwilę, potem rzekła:

„Wyznam otwarcie, że mi było przykro słuchać, iż pan właśnie czytał utwór profesora Sendarisa dzisiaj wieczorem. Nie byłoby nic trudnego wykazać bez podstawność jego poglądów, mimo że były przedstawione w bardzo zręczny sposób. Ale przecież o to nie będziemy się sprzeczali. Doskonale pojmuję, że pan pozwolił się wyrwać z otoczenia i ze sposobu myślenia w jakiem się wtenczas znajdował i opuścił,

potrzebie sadzenia i pielęgnowania drzew przydrożnych, zasilajcie prasę miejscową odpowiednimi informacjami, a niezawodnie położycie niespożytą zasługę dla naszego społeczeństwa i dla całego kraju.

Ze Świata.

Francja.

— W Paryżu utworzył się komitet słowiański, składający się z przedstawicieli Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Rosji i Bułgarji, który czyni przygotowania do urządzenia w jednej ze stolic państw słowiańskich kongresu wszechsłowiańskiego.

Zjazd projektowany będzie pierwszym zjazdem słowiańskim po wojnie. Powszechnie przyjęto myśl zwołanie kongresu przychylnie.

Komitet słowiański będzie w stałej łączności z „Instytutem nauk słowiańskich“ w Paryżu i z francuskiemi towarzystwami w Paryżu z prasą słowiańską i zagraniczną, sprzyjającą idei zbliżenia się Słowian. Sprawa zwołania kongresu wszechsłowiańskiego jest rzeczą, którą się nasz ogół wysoce interesuje.

Bolszewja.

— „Kurjer Lwowski“ zamieszcza korespondencję z nad Zbrucza, zestawiającą na zasadzie danych statystycznych liczebność duchowieństwa katolickiego w Rosji sowieckiej. Z niżej przytoczonych cyfr wynika, że stan liczebny księży w Rosji pod wpływem represji sowieckich malał z roku na rok i obecnie obsługa duchowna katolików w Rosji sowieckiej przedstawia się nader smutnie.

Djecezja mohilewska, obejmująca obszary Ukrainy za Dnieprem dzieli się na 15 dekanatów W roku 1917 obsługiwało ją 82 księży, w roku 1919 — 64, w roku 1920 — 40 ks., obecnie pozostało zaledwie 11 na całą djecezję.

Djecezja tyraspolska, obejmująca południowe obszary Ukrainy wraz z obecną miała 27 dekanatów. W roku 1917 liczba kapłanów wynosiła 140, w roku 1919 — 115, w roku 1920 — 70, w roku 1922—26, obecnie jest zaledwie 8 księży w tej liczbie trzech anglików, dwóch włochów, trzech polaków.

Djecezja petersbursko-moskiewska obejmowała swym wpływem ośrodki kościoła rzymsko-katolickiego rozrzucone po całym obszarze Rosji. Ilość księży tej djecezji przekraczała trzykrotnie stan liczebny księży djecezji mohilewskiej. Ostatnia fala prześladowań religijnych zakończona procesem biskupa Cieplaka i rozstrzelaniem ks. Butkiewicza, zdziesiątkowała szczupłą garstkę księży, tak, że obecnie na całą djecezję pozostało ich zaledwie 8-iu.

Na jesieni ma zostać otwarty specjalny „Instytut ateistyczny“, poświęcony zwalczaniu wszystkich wyznań religijnych. Na czele instytutu ma stanąć komisarz oświaty Łunaczarski.

Litwa.

— Na podstawie dotychczasowych obliczeń polacy otrzymają prawdopodobnie 5 mandatów do sejmu, podczas gdy w poprzednim posiadali tylko dwa. W roku 1920 padło na listę polską 33,000 głosów, w roku 1922 — 54,000, obecnie zaś 60,000. Posłowie polscy przejdą prawdopodobnie w następujących okręgach: Kowno — 2 mandaty, Wiłkomierz — 1, Krosno — 1, Poniewież — 1.

---

co miał najlepszego w życiu. Musi być bardzo ciężko tak płynąć przeciw potężnemu prądowi. Dla pana było to, jak się zdaje, tymczasowo nawet niemożliwem. Ale, dodała zaraz, przyszłość wiele zmieni i każdemu cel właściwy ukaże. Pan myśli obecnie inaczej, jak dawniej, może później znowu pan będzie inaczej myślał, jak teraz. — Dowody z życia samego są najwyższą szkołą dla wielu! Może i dla pana“!

Potem, by sprowadzić rozmowę na inną drogę, zapytała, ukazując na jedną uderzającą głowę w albumie: Zna pan tego pana? To musi być napewno jakiś ciekawy człowiek! Wygląda na to;

Wypadkowo wiedziałem, kto to był, i mogłem jej opowiedzieć jego podziwu godne dzieje życia.. Zdawało mi się, że ją tem zająłem. Jeden przedmiot wywoływał znowu drugi i kiedy wróciła Helena, aby popatrzeć na swoją towarzyszkę, zastała nas tak zajętych uprzejmą i poważną rozmową, jakbyśmy byli starymi przyjaciółmi. Bardzo zdumiona i jak mi się zdawało, nie zupełnie zadowolniona z obrotu, jaki sprawa przyjęła, przerwała nam:

„Chodź, Agato! trzeba zagrać. Henryk musi zaśpiewać. Jego głos cudownie się rozwinął. Chodź, posłuchaj“!

Udaliśmy się razem do sąsiedniego pokoju. Henryk, ulegając licznym prośbom obecnych, zasiadł do pianina. Jego palce błądziły z początku po klawiszach i wywoływały tylko rzewne akordy i przejścia. Gdy podniósł wzrok, ujrzał Agatę stojącą na przeciwko, zauważył jej smukłą postać opartą o ścianę. Zdawało się, że została w nim nagła zmiana. Zaprzestał smętnych melodji, a zaczął śpiewać swym silnym głosem ognistą piosnkę studencką. Zwrotki powtarzał prawie z zuchwałą swawolą. Całe to niewielkie zebranie było zachwycone i jednogłośnie żądało, aby jeszcze raz powtórzył.

Zgodził się na to i powtarzał ten szalony śpiew z widocznem najwyższem podnieceniem.

Spojrzałem na Agatę. Ona patrzyła spokojnie na niego. Ani śladu uśmiechu nie było na jej ustach. Dotąd nie przyjrzałem się jeszcze jej tak dobrze jak teraz. Łatwo można było spostrzedz, że słońce szczęścia nie zaświeciło na tem młodem czole. Wyglądała na znękaną i cierpiącą. Dwa ostro odcinające się czerwone wypieki na jej prawie bladej twarzy przeraziły mnie bardzo; niedarmo przecież słuchałem wykładów dla lekarzy. Gdy Henryk wstał od pianina, Agata zbliżyła się do pewnego starszego pana, który stał obok mnie i rzekła:

(d. c. n.).

Rumunja.

— W ostatnich dniach wybuchły ponowne zaburzenia w Bukareszcie w akademji handlowej i instytucie chemicznym, gdzie pobili kilku żydów.

Uniwersytety w Jassach, Kluju i Czerniowcach, chwilowo zamknięto. W bukaresztańskim uniwersytecie wykłady odbywają się w obecności niewielkiej liczby słuchaczy. Większość profesorów jest za zamknięciem uniwersytetu do jesieni, ponieważ w tej chwili nie można liczyć na zupełne uspokojenie się studentów.

Anglja.

— Jak z Londynu donoszą, wobec ustąpienia Bonar Lawa, król angielski powierzył Baldwinowi stanowisko premjera w Anglji. Baldwin misję powierzoną mu przez króla przyjął. Baldwin został przyjęty przez króla na dłuższej audjencji.

Z Polski.

— **Z życia polityki partyjnej.** Od czasu wyborów do Sejmu partje polityczne podzieliły się na dwa obozy: jeden pod nazwą Chrześcijańskiej Jedności Narodowej i drugi — Lewicowo — centrowy. W obozie lewicowym widzieliśmy zlepki różnych stronnictw, wrogo usposobionych dla idei chrześcijańskiej, a w części i narodowej, składających się także z różnych mniejszości narodowych: żydów, rusinów i t, p. W takim zespole ciasno było posłom ludowym, którzy bądź co bądź nie wyzbyli się jeszcze przekonań religijnych, musieli więc obrać drogę — albo na prawo — albo na lewo.

Czas upływał — nareszcie odezwało się sumienie chrześcijańskie w polskim chłopie. Nie mogło się pogodzić stronnictwo „Piasta“ ze zwolennikami socjalistów, żydów i dalej pracować na zgubę własnego kraju. Więc większość członków „Piasta“, na czele z Witosem, czyni zwrot na prawo i łączy się z „Jednością Chrześcijańską“. Mniejszość członków z „Piasta“, na czele z posłem Dąbskim i p. Wyrzykowskim idzie na lewo i tworzy nowe stronnictwo p. n. „Parlamentarne P. S. L.“

Wobec nowego przegrupowania posłów w Sejmie, przechodzi władza rządu w ręce prawicy, lewica musiała ustąpić na czele z premjerem gabinetu gen. p. Sikorskim i jego ministrami. Na premjera został powołany poseł Witos; utworzony został cały nowy gabinet rządu, w następującym składzie:

Premjer — W. Witos. Sprawy Wewnętrzne — W. Kiernik (P. S. L. Piast). Zagranica — M. Seyda (Z. L. N.). Skarb — W. Grabski (Teka fachowa). Sprawiedliwość — St. Nowodworski (Teka fachowa). Oświata — S. Głąbiński (Z. L. N.). Rolnictwo — J. Gościcki (Z. L. N.). Przemysł i Handel—W. Kucharski (Z. L. N.). Koleje — L. Karliński — (Teka fachowa). Poczta i Telegraf — Jan moszczeński (Teka fachowa). Roboty publiczne — Jan Łopuszański (dotychczasowy min.). Wojsko — Kierownik Gen. Dyw. A. Osiński (Teka fachowa). Praca i Opieka Społ. — Kierownik L. Darowski (Dotychczasowy min.). Zdrowie — Kierownik Dr. J. Bujalski (Dotychczas. vicemin.).

Możemy więc mieć nadzieję, że lepiej zacznie się dziać w Polsce, ponieważ nowo obrany gabinet Państwa będzie miał poparcie w Sejmie przez większość parlamentarną i wszelkie uchwały mogą być prawomocne.

— **Złoty polski** od dnia 25 maja r. b. **ma wartość 8500 mk. p. na mocy rozporządzenia Min. Skarbu.**

Ks. GRZEGORZ AUGUSTYNIK
Ojciec Paulin na Jasnej Górze).

ŁASK

przed przyjęciem wiary chrześcijańskiej.

Po przyjęciu wiary Chrześcijańskiej:

Wiadomo, że Polska za Mieczysława I przyjęła chrzest 966 r. dnia 7 marca — ale czy zaraz i mieszkańcy osad, o których mówiliśmy w poprzednim rozdziale, byli ochrzczeni historja nie mówi — przypuścić jednak można, że ze względu na niewielką odległość od Gniezna i Krakowa, gorliwy książe Mieczysław i jego pobożna żona Dąbrówka postarali się o przysłanie tu wkrótce Misjonarzy dla oświecenia w wierze całej okolicy i udzielenia Sakramentu chrztu św.

Odrodzeni z wody i z Ducha św. tutejsi mieszkańcy, pod wpływem nauk Misjonarzy, burzyli dawne pogańskie bożyszcza, a na ich miejsce stawiali krzyże i kapliczki przydrożne, w których się modlili. — A tak w Imię Chrystusa połączyli się w jedną rodzinę i utworzyli jedną większą osadę Lasek nazwaną —A że język polski lubi wyrzutnię liter, więc w mowie ludowej zamiast Lasek mówiono Lask, a potem dla wyraźniejszego brzmienia mówiono, Łask.

Ponieważ Słowianie rządzili się gminowładnie, więc możemy przypuścić, że i mieszkańcy Łasku tę samą formę rządu u siebie zaprowadzili. Na czele w rodzinie stał ojciec gospodarz, który rozkazywał domownikom, a sprawy ogólne rozstrzygały się na zebraniach czyli wiecach. Wnioskując z rzemiosł i fachów, jakiemi się teraz zajmują mieszkańcy Łasku, można twierdzić, że wśród dawniejszych ich przodków, oprócz rolników byli także sadownicy, krawcy, szewcy, cieśle, stolarze, garncarze, pszczelarze. Część tych wyrobów spieniężali na miejscu — a część wywozili w dalsze okolice, korzystając z wodnej drogi w stronę morza. Łask powoli stawał się coraz ruchliwszym punktem handlowym i zwracał na siebie uwagę zamorskich przybyszów.

Na północy Europy na skalistych wybrzeżach morza mieszkali Normandowie, lud pochodzenia germańskiego, przedsiębiorczy i zaborczy. Nie mogąc się

— **Warszawa.** Zbrodnicza organizacja naszych wrogów chcąc przerazić społeczeństwo pewnym lękiem i grozą zaczyna podkładać bomby dynamitowe do redakcji narodowych i instytucji najpoważniejszych z których wypływa uświadomienie życia narodowego.

Podłożono bomby wybuchowe: w lokalu administracji „Rzeczypospolitej" i pod redakcję „Gazety Porannej".

A w dniu 26 maja wybuchła bomba w budynku uniwersytetu, gdzie mieści się Bratnia Pomoc. Ofiarą padł profesor R. Osiecki, stracił obie nogi poniżej kolan i po pewnym czasie zmarł w szpitalu św. Rocha Komisarz rządu ustanowił nagrodę w kwocie 20 miljonów dla osoby, która przyczyni się do wykrycia zbrodniarzy.

— **Łódź.** W połowie maja odbyły się wybory do Rady Miejskiej, i zakończyły się klęską socjalistów, a zwycięstwem organizacji polskich, narodowych.

Ogółem oddano ważnych głosów 171,722, które wybrały: z Jedności Chrześc.-Narodowego Związku 25 radnych, N. P. R. — 20, P. P. S. — 9, Niem. Partja Rob. — 5, Bund — 3, Żydzi bezpar. — 2, Sjoniści — 3, Ortodoksi — 4, Ludowcy żyd. — 1, Niem. part. miesz. — . Inne ugrupowania pozostaną bez mandatów.

— Władze policyjne z nadkomisarzem Niedzielskim na czele wykryły i aresztowały komitet młodzieży komunistycznej złożony z kilkunastu osób. Aresztowanych przesłano do urzędu śledczego.

— **Tczew—Pomorze.** Ujęto tutaj żydka z Warszawy Heimana, który usiłował przeszwarcować 22 tysiące dolarów, 6 tys. funtów szterlingów, 30 zegarków złotych i dużą tajemniczą kopertę, w której okazało się ze dwie garście pereł najdroższych, pierścionków z drogiemi kamieniami i t. d. Wszystko skonfiskowano.

— **O niewłaściwe oznaczenie dokumentów urzędowych.** Wobec często zdarzających się wypadków, że na dokumentach urzędowych, jak świadectwa obywatelstwa, przynależności urodzin, zgonów i zaślubin, znajdują się oznaczenia terytorjalne, używane w czasach Polski przedrozbiorowej bądź będące reminiscencją b. trzech zaborów, a niezgodne z obecnym podziałem administracyjnym Państwa na województwa, powiaty, oraz gminy miejskie i wiejskie, oraz wobec tego, że dokumenty takie przesyłane za granicę budzą przeświadczenie niejednolitości Państwa, ministerjum spraw wewnętrznych poleciło władzom administracyjnym jednolite oznaczenie takich dokumentów przez nagłówki odpowiadające obecnemu podziałowi administracyjnemu Rzplitej Polskiej z wykluczeniem bezględnem wszelkich innych niewłaściwie dotychczas używanych oznaczeń.

Z naszych stron.

*** Z wizytacji Biskupiej J. E. Ks. Biskupa Wł. Krynickiego w pow. Sieradzkim.** Od 13 do 26 maja Najdost. Pasterz odwiedził parafje: Burzenin, Stolec, Złoczew, Uników, Klonowę, Brąszewice i Godynice. Wszędzie witany uroczyście przez tłumy ludu wiernego, przez banderje, Straże Ogniowe, szkoły i kooperacje społeczne, orkiestry (z wyjątkiem Godynic, gdzie muzykę usunięto od udziału w powitaniu).

W niedzielę dnia 27 maja około godz. 6 wieczorem Jego Excelencja przybył do Brzeźnia. Brzeźno wystąpiło z największą, na jaką mogło się zdobyć okazałością. Cztery piękne tryumfalne bra-

w swoim kraju wyżywić Normandowie puszczali się na morze, już to jako liczne drużyny uzbrojone, szukając łupów i ziemi; już to jako pojedyńcze rodziny, by się osiedlić gdzie znajdą lepsze warunki życia. Normandowie, gdzie przybyli, przyjmowali tego narodu wiarę, obyczaje i język, i zlewali się z nimi w jedną całość.

Tak naprzykład, w wieku X, będąc jeszcze poganami, zdobyli część Francji już ochrzczonej, przy ujściu rzeki Sekwany, przyjęli chrzest, a później mowę francuską i stali się Francuzami. Drużyny ich pod dowództwem Ruryka Syneusza i Trawora, zwane przez Słowian Wargami i Rusami, posuwały się Dźwiną i Dnieprem w głąb krajów Słowiańskich, dały początek państwom ruskim i dynastji Rurykowiczów w Rosji. Jedna z rodzin Normandskich (jakoby Łaskich), jak pisze Encyklopedja Kościelna Nowodworskiego Tom XII str. 541, w początkach XIII wieku miało przybyć do Polski, nie było osady nad rzeką Grabią i nazwała ją od swego nazwiska Łaskiem —

To wszystko „miała przybyć! nie dowodzi, że przybyła nie wyrażenia głowy tej rodziny, ani nie wspomina jakim sposobem otrzymała na własność osadę Łask. Damalewicz, który dużo pisał o rodzinie Łaskich i o kolegjacie Łaskiej powątpiewa, że Łascy o tej nazwie do Polski przybyli — a stąd wniosek, że nie Łascy dali swe nazwisko Łaskowi, ale od Łasku poczęli się nazywać Łaskimi i to dopiero w XV wieku. Dotąd nazywali się, (owi przybysze z Normandji), od miejsca, w którem mieszkali i od herbu swego „Korab" Biskup krakowski, Jan IV pochodzący z tej rodziny zmarły 1392 roku pisał się z Radlicy herbu Korab. — Brat jego Wojciech Kasztelan lędzki pisał się ze Smorszewa herbu Korab — Zaś w dokumencie zabezpieczającym dziesięciny dla pierwszego kościoła parafjalnego w Łasku św. Anny i na dwukrotnem obdarowaniu tegoż kościoła rolami 1396 i 1407 roku podpisał się „Wojciech z Krowicy, Kasztelan lędzki" Dopiero syn jego Jan Chorąży sieradzki, pierwszy z tej rodziny począł się pisać „Jan Łaski (de Lasko) Wojciech umarł 1417 r. pochowany w kościele św. Anny w Łasku który już nie istnieje. W tej kwestji pisze dr Aleksander Hirszberg w dziele swoim: Jan i Hieronim Łaski, wydanem we Lwowie „Wojciech ze Smorszewa, kasztelan lędzki brat Biskupa Krakowskiego Radlicyzm 1392 r. miał być założycielem Łasku, [1]) a Syn jego Jan Chorąży Sieradzki uzyskał prawo miejskie i zaczął się nazywać Łaskim!

---

[1]) prawdopodobnie zaprowadził tylko pewien ład w Łasku.

my, zieleń, kwiecie i barwne narodowe kolory ozdobiły bliższą kościołowi część wioski. Liczna straż ogniowa miejscowa trzymała porządek, a godne wielkiej pochwały publicznej, że parafja Brzeźno w każdej większej wiosce posiada osobny oddział ogniowej straży — utrzymanej energją, p. K. Domaniewskiego z Zapola. W przygotowanym na przyjęcie Księdza Biskupa orszaku zwracały uwagę dziatwy szkolnej, a zaraz podnieść trzeba, że par. Brzeźno posiada 16 szkół wioskowych, co pięknie świadczy o mieszkańcach i wpływie miejscowej inteligencji, oraz liczny zastęp w bieli starszych dziewcząt z Żywego Różańca.

Excelencja był witany trzykrotnie w Brzeźniu. Przed szkołą powitał dłuższem pięknem przemówieniem p. Jan Jakubowiak kierownik miejscowy stojąc na czele personelu nauczycielskiego 7-mio klasówki, oraz 700 dziatwy która witała i żegnała Pasterza okrzykiem „Niech żyje!“ Przy głównej bramie ugrupowało się duchowieństwo, bardzo licznie tu przybyłe, oraz ziemiaństwo z parafji, i ogromny tłum ludu z orszakiem procesyjnym. Tu podając chleb i sól serdeczną przemowę wygłosił p. Michał Białecki właściciel wsi Dębołęka. Przy następnej bramie witali chlebem i solą i dobrem słowem miejscowi włościanie.

Brzeźno miało specjalne tytuły do serdeczngo witania ks. Biskupa, gdyż dostojny Gość przed 32 laty był tu czas jakiś proboszczem. Więc też i w swojem pasterskim przemówieniu Jego Excelencja podkreślił to, że wita ich jako w większej części sobie znajomych dawnych parafjan swoich. Liczba wybierzmowanych przekroczyła 2000 osób. Kościół tu murowany, trzynawowy, piękny, czysto utrzymany zaopatrzony dostatecznie we wszystkie przybory. Parafja i kościół od 11 lat zostaje pod kierunkiem ks. kan. Ap. Lutoborskiego, dziekana Złoczewskiego dekanatu, który mimo 65 lat wieku dzielnie i energicznie trzyma wodze rządów we wszystkich działach miejscowego życia. Za czas swego tu pobytu postawił ładne murowane budynki gospodarcze i dużo przyczynił kościołowi pamiątek. Istnieje też w Brzeźniu Kółko Rolnicze, oraz Czytelnia i bibljoteka. Najdostojniejszy Pasterz po odbyciu wizytacji odpocznie tu dzień jeden, oraz odprawi nabożeństwo w dniu Bożego Ciała, poczem odjedzie do Kliczkowa. P.

* **Magistrat miasta Sieradza** zawiadamia, że z urządzonej kwesty w dniu 3 maja r. b. na „Zamczysku“ osiągnięto 253,870 mkp., z sumy tej pokryto wydatki, które wynoszą 128,080 mkp., pozostałą kwotę t. j. 125,810 mkp. przesłano T-wu Opieki nad Inwalidami na Województwo Łódzkie w Łodzi.

* **Podziękowanie.** Z głębi serca, w imieniu matki Ledóchowskiej i całego zakładu Urszulanek składam najserdeczniejsze słowa podzięki ks. prałatowi Pogorzelskiemu za przeznaczoną ofiarę i uznanie okazane naszemu zakładowi. Przy tej sposobności załączam słowa zapewnienia, że pracą naszą służyć będziemy zawsze wielebnemu Duchowieństwu.

S. Tyszkiewicz. U. S. J.

Wolne głosy.

List do Redakcji.

Ponieważ, jak się przekonałem, tygodnik „Ziemia Sieradzka“ jest pismem niezależnem od żadnej partji i jednostek kapitalistycznych a w imię prawdy daje głos każdemu obywatel.

W ciekawem studjum ks. dr. Fijałka, profesora krakowskiego uniwersytetu, pod tytułem „Legenda o Janie Łaskim i przysięga jego krakowska 1542 r.! na str. 30 czytamy, że Łascy chcieli swe pochodzenie i nazwisko wyprowadzić z Anglji „Anglja pisze ks. dr. obu braci Łaskich (Janosza i Jana) pociągała do siebie i nieprzeparty miała dla nich urok — pierwotna zdawało się im być ojczyzną i Anglików za swoich poczęli uważać rodaków, by Łascy z Anglii przyjść mieli kiedyś do Polski [2]) Z podobieństwa herbu korab i nazwiska z rodem angielskim Lać Jch wyciągała próżność polska panów z Sieradzkiego Łaska wspólne z tym radem zamorskim pochodzenie normańskie. Pierwsze takie domieszanie, zachowanie źródłowo, wyróżnił już Jan Łaski w wielkim swoim liście do nowego w polsce króla, Zygmunta Augusta (z wiosną 1598 r.) przekładając mu, jako stróżowi rilięu, program naprawy ewangelicznej kościoła Chrystusowego i zarazem ponowną prośbę, o wezwanie siebie do polski „gdyż jak naciskał na króla wołają mnie także Angliki i domagają się jakoby swego rodaka ponieważ pierwsze porządki naszego rządu od nich, jak się zwa (Łaskim) zdaje, mogą pochodzić!!

Ostrożnie jest to jeszcze powiedziane i podane jako domysł; mógł się on zrodzić tylko w głowie wojewody Jarosza, najbardziej pomysłowej z wszystkich Łaskich; niezadługo, bo już u Olbrachta syna Jarosza, również z bezbrzeżną fantazją i ambicją, przeszedł w tradycję sądową, zwłaszcza odkąd Olbracht Wojewoda także sierotke, pojął sobie za żonę (trzecią z kolei a za życia jeszcze drugiej) przywiezioną z Francji Sabine de Sewe, której rodzina miała pochodzić z starożytnego rodu Lacy'ch —

* * *

W obec powyższych danych nie można stanowczo zaznaczyć skąd czy z Normandji Francji, czy Anglii i kiedy rodzina Łaskich przybyła do Polski — Czy przyniosła z sobą nazwisko Laskich i herb korab — czy tylko sam herb? Czy jakie dobra ziemskie, i w jaki sposób nabyła—To tylko pewne, że ta rodzina już w XIV w. zżyła się z narodem, przyjęła język polski i obyczaje, w Sieradzkim wojewudztwie posiadała dobra ziemskie, a jej członkowie zajmowali wysokie stanowisko w Państwie. Jan Radlica herbu korab był Biskupem Krakowskim, a brat jego Wojciech ze Smorszewa i Krowicy był kasztelanem lędzkim

(d. c. n.).

---

[2]) A czy rzeczywiście przyśli nie pisze.

lowi i najuprzejmiej proszę o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia.

Nie tak dawno pisma warszawskie umieściły małą wzmiankę, że b. szambelan Jego Świątobliwości Ojca św. p. M. Karski z ostatniej wizyty w Watykanie przywiózł sobie nową godność, a mianowicie komandora.

Jest rzeczą pewną, że jeżeli p. Karski został komandorem Watykanu, to bez porozumienia z miejscową władzą duchowną, bowiem inaczej Pasterz djecezji musiałby poinformować Rzym o prawdzie, która dla p. Karskiego nie byłaby zbyt pochlebną.

Przedewszystkiem p. Karski jest nieszczególnym katolikiem, jak o tem świadczą jego czyny życiowe.

Niedawno, bo w czerwcu r. z. p. Karski zabronił służbie folwarcznej „pod grozą wyrzucenia ze stanowiska" uczęszczać na misje św. we własnej parafji, li tylko dlatego, że sam gniewał się na proboszcza. Należy tu zaznaczyć, że robót pilnych w tym czasie w polu nie było. Nie tylko parafja Włostowska, ale i cała djecezja była mocno oburzona na p. Karskiego za takie jego zachowanie się.

Były także wypadki, że p. M. Karski gniewał się na „Boga Włostowskiego" i nie przychodził nawet w święta uroczyste do kościoła — li tylko dlatego, że nie podobał mu się proboszcz, wyznaczony bez jego życzenia przez Pasterza.

Nie dosyć na tem, p. K. jest także nieszczególnym obywatelem Polski. Bowiem kiedy Sejm nasz i Rząd rzuciły hasło powszechnego nauczania, p. K. we wszystkich folwarkach swoich sprowadza powszechną ciemnotę. Nie tylko, że nie otworzył ani jednej szkoły dla dzieci fornalskich, ala niema u siebie ani jednej ochronki! Czyż zatem człowiek, który pragnie zajmować jakieś wyższe stanowisko w odradzającej się Polsce, który wdrapuje się na piedestał rządów — może się zwać Polakiem, jeżeli zwalcza tak ważną idee Ojczyzny, jaką jest oświata?!

A podobnież p. K. jest kuratorem gimnazjum św. Stanisława w Warszawie, mieszczące się w gmachu O.O. misjonarzy... I co?! — nawet robi czyste awantury O.O. misjonarzom o gmach, a zapomina o tem, że w jego folwarkach należałoby otworzyć tylko parę szkółek powszechnych...

A czy p. K. jest dobrym Polakiem? — świadczy fakt, że daje chociaż może nieświadomie, powód do szerzenia bolszewizmu.—Tylko w majątkach p. K. służba założyła „Czerwony związek fornali" z siedzibą w Lipniku. Przyczyniło się do tego nieludzkie traktowanie służby przez p. K. i to począwszy od pastucha a skończywszy na administratorze.

Jak wielce szlachetny ma charakter p. K. świadczyć może następujący fakt, który każdemu udowodni, że u p. K. nie pozostało ani kapki krwi po protoplastach, za wyjątkiem jednego sygnetu na palcu.

Przed paru miesiącami Urząd Ziemski wyznaczył kilka folwarków z dominium Włostów na parcelacje. Przerażony p. K. spieszy do „Dyrekcji Cukrowni Włostów" (na którą stale był zagniewany) z uprzejmą prośbą o łaskawe poparcie w Urzędzie Ziemskim, aby majątków tych nie dopuścić do parcelacji ze względu na to, że graniczą z cukrownią, a on (p. M. K.) będzie plantował całe obszary buraków, a zatem rozbiór tych majątków, zagroziłby upadkowi przemysłu cukrowniczego.

Nadto p. K. przyrzekł, że pozwoli cukrowni przeprowadzić przez swoje pola do składów fabrycznych wązko torową kolejkę, którą do tej pory Dyrekcja przeprowadzić nie mogła li tylko ze względu na opozycje p. K.

Wszystko dobrze!

Dyrekcja litując się nad p. K. zapomniała o dawnej jego względem fabryki życzliwości i poczyniła pewne starania, aby majątki p. K. nie podlegały parcelacji, no i z pozytywnym rezultatem.

Folwarki z dominium Włostów zostały nietknięte, ale p. K. danego Dyrekcji słowa nie dotrzymał, bowiem do przeprowadzenia kolejki postawił cukrowni takie warunki, które przypominają lichwiarza, wyzyskującego swoją bezsilną ofiarę...

Garść faktów powyższych podaję do wiadomości Duchowieństwa i Ziemiaństwa, żeby poczyniło odpowiednie kroki w sferach miarodajnych i upomniało się o uszanowanie tak wysokiej godności.

* * *

Za miesiąc przyślę następną biografję „podobnych ludzi...

Groźny.

BILANS

Spółdzielni Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych w Sieradzu
na dzień 31 grudnia 1922 r.

AKTYWA.		PASSYWA.	
1) Gotówka	mk. 270,094.56	1) Kapitał udziałowy	mk. 1,002,312.—
2) Towary	„ 5135,202.—	2) Fundusz zasobowy	„ 144,774.77
3) Różni	„ 436,280.—	3) „ obrotowy	„ 45,472.83
4) Ruchomości	„ 224,097.—	4) Różni	„ 1,213,707.02
5) Pracownia szewcka	„ 905,715.—	5) Dywidenda	„ 61,468.—
6) Papiery %%	„ 153,200.—	6) Czysty zysk	„ 4,656,853.94
	mk. 7124,588.56		mk. 7,124.588.56

Rachunek Strat i Zysków.

1) Koszty handlowe	mk. 4,293,326.81	1) Pozostało zysków z r. 1921	mk. 621,973.86
2) Amortyzacja ruchomości	„ 24,899.80	2) Zyski na towarach	„ 7,883,148.63
3) Przelano na kapitał zapasowy	„ 124,394.77	3) „ „ pracowni szewckiej	„ 1,098,347.—
4) „ „ dywidendę i zwroty od zakupów	„ 212,080.72	4) Inne wpływy	„ 3,001.70
5) Wypłacono na cele społeczne	„ 132,000.—		
6) „ gratyfik. pracown.	„ 153,000.—		
7) Inne straty	„ 9,915.15		
8) Czysty zysk	„ 4,656,853.94		
	mk. 9.606,471.19		mk. 9,606,471.19

Sieradz, dnia 1 maja 1923 r.

zarząd:
(—) H. Kalinski.
(—) St. Izdebski.
(—) F. Hennig.

Redaktor i Wydawca ks. Al. Brzeziński. Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu